

Pierwszorzeczniowa łapanka na Krakowskim Przedmieściu

3 września 2019

Obok oficjalnych obchodów państwowych związanych z 80 rocznicą napaści Niemiec na Polskę, odbyły się też nieoficjalne obchody alternatywne zorganizowane przez organizacje antyfaszystowskie pod pomnikiem Kopernika w Warszawie.

Już po zakończeniu demonstracji, gdy wszyscy rozchodzili się każdy w swoją stronę, część z uczestników ruszyła Krakowskim Przedmieściem w kierunku Placu Zamkowego, ulicą która nie była zamknięta przez policję. Na placu Zamkowym był jednak w tym czasie wiceprezydent USA. Policja natychmiast rzuciła się w pogoń za nimi, otoczyła i przyparła do muru.

Wyglądało to jak łapanka z czasów wojny, a przynajmniej jej historyczna rekonstrukcja. „Kilka osób od razu powalono na ziemię, a następnie wywleczono do podstawionego radiowozu. Powalono tych, którzy nieśli transparent z napisem: NATO Stop! i czerwoną flagę”.

Jednak nie zawieziono ich, jakby to miało miejsce w scenariuszu rekonstrukcji hitlerowskiej łapanki, na Aleję Szucha, gdzie w latach wojny miało swoją siedzibę gestapo, lecz na posterunek policji na ulicę Wilczą. I tu żarty się kończą. Postawią im pewnie zarzuty. Z uwagi na pobyt wiceprezydenta USA, mogą to być nawet zarzuty międzynarodowego terroryzmu.

https://archive.org/download/lapanka/2019_09_02_LapankaWarszawa_acgn4n2q.afb.mp4

Także i ja zostałem złapany w ten kordon i przez dłuższy czas nie mogłem się z niego wydostać. Mimo okazania prasowej legitymacji, policjanci udawali, że nie rozumieją języka polskiego.

Z górą stu policjantów, szczelnym kordonem otoczyło kilkunastu młodych ludzi. Wyglądało to i groźnie i śmiesznie. Reakcja policji na pewno nie była adekwatna do „zagrożenia” jakie mogli stworzyć ci młodzi ludzie. Po jakimś czasie zatrzymanych zaczęto legitymować i wypuszczać tych, którzy mieli przy sobie swoje... kenkarty? Znow powiało czasem wojny w Warszawie. Innym przechodniom po plecach na pewno przeszedł dreszcz. Łapanka w takim dniu musi budzić złe wspomnienia.

Ale przynajmniej wiceprezydent USA Mike Pence poczuł się bezpieczny i odetchnął z ulgą.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com